

# Ludzie nie zdają sobie sprawy, co ich czeka



**W OFE nie było, nie ma i nigdy nie będzie prawdziwych pieniędzy, a jedynie wirtualne papiery wartościowe - mówi prof. Grażyna Ancyparowicz w rozmowie z Ewą Zarzycką .**

**- Po orzeczeniu Trybunału w sprawie OFE pojawiły się komentarze, że TK przyklepał skok na pieniądze obywateli. Czy w OFE były pieniądze, które przejął ZUS?**

- Zanim odpowiem na to pytanie, przypomnę, że Polsce, na przełomie lat 80. i 90. minionego wieku został narzucony plan transformacji ustrojowej opracowany przez amerykańskich „hitmenów” ekonomicznych, firmowany przez rodzimych ekonomistów dworskich i satelitarnych (zazwyczaj byłych stypendystów Fulbrighta, nawróconych z komunizmu na neoliberalizm). Plan ten doprowadził do przejścia kontroli nad naszą gospodarką przez zagraniczne ośrodki decyzyjne. Jednym z następstw podporządkowania naszej polityki gospodarczej doktrynie neoliberalnej jest wysoki poziom uzależnienia od rynków finansowych. Stan ten uzyskano niszcząc sektor publiczny, a wraz z nim wewnętrzne źródła dopływu środków do budżetu, a efekt wzmocniono powierzając polskie przedsiębiorstwa, banki i inne instytucje finansowe zagranicznym inwestorom strategicznym. W szczególności, w okresie poprzedzającym akcesję do Unii Europejskiej oczyszczono przedpole za pomocą instrumentów podatkowych i polityki pieniężnej; unicestwiono niemal wszystkie wielkie przedsiębiorstwa i trwale wykluczono z rynku pracy niemal 10 mln osób, co ułatwiło utrzymywanie patologicznych (lecz korzystnych dla transnarodowych korporacji) stosunków między pracodawcą a pracownikiem. Preferencje dla podmiotów gospodarczych (zwłaszcza tych, które mogły pochlubić się udziałem zagranicznym) spowodowały, że ciężar utrzymania państwa przerzucono głównie na niezamożne gospodarstwa domowe. Utrzymujące się nieprzerwanie od 1991 r. deficyty budżetowe generują coraz wyższe zadłużenie w całym sektorze instytucji rządowych i samorządowych, czemu wszystkie sprawujące od tego czasu gabinety starały się przeciwdziałać wyprzedając resztki majątku narodowego, a zarazem ograniczając wydatki na cele socjalne, komercjalizując edukację, służbę zdrowia.

Dług publiczny, mimo permanentnych deficytów budżetowych nie przyrastał jednak w tempie zadawalającym inwestorów portfelowych, na domiar złego giełda (mimo powołania NFI) nie rozwijała się dostatecznie szybko, toteż pod koniec dekady lat 90. przystąpiono do trzeciego etapu wsparcia rynku kapitałowego.

**Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (46/2015)**

**fot. T. Gutry**